Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok VIII

Nr. 46

niedziela 15-go listopada

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Gratulujemy Jubilatom...

Nowy Sącz będzie miał w sobotę niezwykłą uroczystość. Będzie się cieszył razem z Jubilatem, którym jest Robotnicze Towarzystwo Śpiewacze »Echo«. — To »Echo« śpiewając w swoim rodzinnym mieście Nowym Sączu, śpiewało tak, że naprawdę echo szło po całej Polsce, od Krakowa po Wilno, od Poznania i Gdyni po Lwów. Szły pieśni podhalańskie przez nowosądeckie »Echo« śpiewane razem z szumem wiatru halnego, który dolinami spadał na całą długość i szerokość Polski i niósł się razem z góralską pieśnią dumnie a zawsze wysoko, harnie, aż hej!..

»Echu« nowosądeckiemu zawdzięczamy, że o Nowym Sączu głośno było w Polsce. Chór był ambasadą Podhala i Sądeczyzny na terenie reszty Rzeczypospolitej i nigdy nie zawiódł nadzieii w nim pokładanych. I gdy dzisiaj to »Echo« Swój Jubileusz obchodzi, swoje 35-lecie pracy wytrwałej a zawsze zdążającej do prawdziwego, pozbawionego frazeologii Piękna i do Prawdy, w której tętni serce śpiewacze i serce góralskie — my wszyscy »Echu«, w dzisiejszym wielkim i niezmiernie miłym dla »Echa« dniu, życzymy Mu, życzymy z głębi serca Jubilatowi, aby tę naszą pieśń góralską, którą podbił Polskę, zawsze miał jako sztandar głośno-szumący na swoich rozśpiewanych ustach i mówił wszerz i wkrąg, że Podhale — to ziemia, na której »nigdy nie gasły Wolności ołtarze« i że to Ziemia Najświętsza z ziemic pięknych, która zrodziła nieśmiertelną pieśń góralską, zawsze dumna chociaż prosta, trafiająca do serc właśnie swoją prostotą i tą prostotą Jubilata, bezpretensjonalnością »Echa« i »Echistów« podbijających bezapelacyjnie każdego słuchacza ich koncertów, każdego Sądeczanina i każdego Polaka...

Niech żyje »Echo« nowosądeckie i niech pieśnią swoją cudną zbuduje nową arkę przymierza między dawnymi a dzisiejszymi laty i między Podhalem a resztą Polski. Cześć Jubilatom!

Tadeusz Giewont-Szczecina

Bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia stoją tysiące ludzi przed zimą! Daj co możesz!

Kaplica wojskowa w Boernerowie

Onegdaj, w Boernerowie pod Warszawą, odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy wojskowej pod wezaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, zbudowanej staraniem wojskowych, mieszkańców Boernerowa.

Na uroczystość przybył min. Poczt i Telegrafów inż. Kaliński, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, wicemin. Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz, wicemin. Spraw Wewnętrznych Kawecki, oraz mieszkańcy Boernerowa.

Po nabożeństwie i poświęceniu kaplicy, odbyło się uroczyste wmurowanie w fundamenty kaplicy aktu erekcyjnego.

Zdjęcie nasze przedstawia kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej w Boernerowie.



W walce z bezrobociem

Nadchodząca zima, zapowiada się dość ostro, wysunęła jako naczelny problem w naszej polityce społecznej zagadnienie pomocy bezrobotnym dla uchronienia ich przed głodem, mrozem i chorobami.

Klęska bezrobocia, trapiąca nas od początku niepodległości, przybrała u nas w ostatnich latach ostre formy.

Kiedy w krajach przeżywających również ciężkie przesilenie gospodarcze największe natężenie bezrobocia osiągnęło swój punkt szczytowy w 1932 r., to w Polsce punkt ten przekroczony zostanie dopiero tej zimy. W każdym razie należy się spodziewać, iż liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczy cyfrę 600 tys.

Akcja pomocy bezrobotnym opiera się w Polsce uzasadniczych zarysach na następujących elementach:

a) ubezpieczenie na wypadek bezrobocia,

b) zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych z subwencyj rządowych,

c) pomoc doraźna dla bezrobotnych, którzy utracili prawo do zasiłków lub wogóle nie nabyli go.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia dla robotników opiera się na ustawie z 1924 r., która oddała tę czynność Funduszowi Bezrobocia. Ubezpieczenie to, nie jest niestety powszechne, gdyż obejmuje ono tylko przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 5 robotników. Przeciętna liczba robotników, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia wynosiła w ciągu ostatnich kilku lat po 50 tys. osób rocznie.

Ubezpieczenie od bezrobocia pracowników umysłowych jest wykonywane przez Z. U. S. Ubezpieczenie to jest powszechne; z zasiłków korzysta przeciętnie około 15 tys. osób rocznie.

Akcja zatrudniania bezrobotnych na robotach publicznych prowadzona jest obecnie przez Fundusz Pracy. W roku 1934|35 na ten cel Fundusz Pracy wydał ponad 65 miln. zł niezależnie od prac inwestycyjnych prowadzonych z własnych źródeł budżetowych poszczególnych resortów, którym Fundusz Pracy dostarczał robotników za pośrednictwem Biura Pośr. Pracy. Tę samą mniej więcej kwotę wydano na ten cel w roku bieżącym ze strony Funduszu Pracy z tą różnicą, iż poszczególne ministerstwa — w tym roku inwestowały więcej. Ogólna ilość robotników, jaka znalazła zatrudnienie na robotach publicznych przekroczyła w tym sezonie 200 tys. osób.

Pomoc doraźna, ma na celu łagodzenie skutków bezrobocia, drogą zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb bezrobotnego, celem umożliwienia mu przetrwania najcięższego okresu t j. zimy. Początkowo akcja pomocy doraźnej, należała do ministerstwa opieki społecznej. W r. 1931 powołany został do tych spraw Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia przekształcony w r. 1932 na Komitet Pomocy Bezrobotnym. Po utworzeniu Funduszu Pracy ten dział przeszedł na instytucję.

Według zamknięcia rachunku Funduszu Pracy za rok 1934|35 na cele pomocy doraźnej wydano ponad 31 miln. zł.

Zakres własnych środków. którymi rozporządza Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnych i pomoc doraźną, wynoszących ponad 110 miln. zł. w r. 1934|35 o około 147 miln. zł (razem z Funduszem Bezrob.) w r. 1935|36 okazuje się za szczupłym, by pomoc doraźną zabezpieczyć na zimę 1936|37. Zachodzi potrzeba rozszerzenia tej akcji, przy pociągnięciu jak najszerszych kół społeczeństwa do współpracy.

Akcję pomocy bezrobotnym w ciągu zimy, poprzeć powinno całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych. Chodzi tutaj nie tylko o względy charytatywne, ale również dobrze zrozumiany interes społeczny. Skrajna nędza szerokich mas bezrobotnych, staje się przyczyną fermentów socjalnych, na których żeruje ruch wywrotowy, staje się przyczyną wzrostu zbrodniczości, podłożem chorób zaraźliwych i pociąga za sobą degenerację klasy robotniczej. Nie tylko w interesie Państwa, — ale wszystkich warstw społeczeństwa, które pracują i mają środki do życia, leży, by przyjść z pomocą nieszczęśliwym, którzy bez własnej winy nie mają pracy, ani środków do życia dla siebie i swych rodzin. Im kto więcej posiada, tym więcej proporcjonalnie, na ten cel ze swych środków winien przeznaczyć.

Pomoc będzie jednak skuteczna wtedy, gdy będzie ona powszechną, tj. gdy jak najszersze masy społeczeństwa wezmą w niej udział.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż akcja pomocy zimowej jest tylko środkiem łagodzącym skutki bezrobocia, ale nie usuwa jego skutków. Zlikwidowanie bezrobocia, a przynajmniej poważne zmniejszenie go, jest możliwem tylko w drodze odpowiedniego ożywienia życia gospodarczego.

Proces narastania bezrobotnych ustanie wtedy, gdy odpowiednia reforma ustroju wsi, odpowiednia polityka emigracyjna i rozwój przemysłu wchłoną przynajmniej przyrost naturalny ludności wiejskiej i robotniczej.

To są jednak dalsze zagadnienia,

Dwa razy daje, kto szybko daje!

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr 70.200 — przyniesie ulgę bezrobotnym!
Ratujmy od zimna i głodu!

które dopiero czekają na rozwiązanie w naszym kraju, ubogim w kapitały.

W chwili obecnej sprawą najważniejszą jest odpowiednie zorganizowanie pomocy zimowej, aby w spokoju i bez nieprzewidzianych presji. móc w ciągu zimy przygotować warunki akcji zmierzającej do trwałego i skutecznego likwidowania bezrobocia, bez eksperymentów niebezpiecznych dla rozwoju życia gospodarczego.

KAZIMIERZ DUCH
poseł na Sejm.

OD REDAKCJI.

Wszelką korespondencję tak do Redakcji jak i Administracji „Głosu Podhala" prosimy kierować na adres: „Redakcja i Administracja „Głosu Podhala" w Nowym Sączu skrytka pocztowa 168".

KOMASACJA
jako podstawowy czynnik przebudowy ustroju rolnego

Do rzędu najbardziej aktualnych potrzeb, mających zasadnicze znaczenie dla należytego rozwoju naszego życia gospodarczego, należy niewątpliwie przebudowa dotychczasowego ustroju rolnego, gdyż struktura rolna, która w szeregu gospodarstw naszych wykazuje, niedomagania, polegające na tym, że poszczególne gospodarstwa znajdują się w szachownicy tj. składają się z mniejszej lub większej ilości drobnych działek, poprzedzielanych działkami innych właścicieli, niejednokrotnie przy tym pozbawionych dojazdów, jest nie do pomyślenia.

Gospodarz posiadający grunty w szachownicy, musi dostosować się do sposobu gospodarowania sąsiadów, — szczególniej wtedy, gdy dostęp do własnych gruntów posiada przez działki sąsiadów. Jeżeli zaś ponadto, istnieje we wsi (co w większaści wsi położonych w szachownicy ma miejsce) zwyczaj wspólnego pasania inwentarza po ścierniskach i ugorach, to pojedynczy gospodarz musi się trzymać przyjętej przez całą wieś trójpolówki, gdyż wprowadzenie innego płodozmianu, naraziłoby go na niechybne szkody przez pasące się wspólne stado. Niejednokrotnie należyty rozwój gospodarstwa jest uwarunkowany koniecznością uprzedniego przeprowadzenia melioracji rolnych, a w szczególności odwodnienia zbyt mokrych gruntów, co na gruntach, leżących w szachownicy jest prawie niemożliwością, gdyż koszty melioracji byłyby zbyt wysokie.

Uprawa i sprzęt na działkach rozrzuconych w szachownicy pochłania nieproduktywnie dużo wysiłku i czasu, traconego na przejazdy i przejścia z działki na działkę, oraz zmusza do utrzymania większej ilości inwentarza roboczego.

Rozrzucone pomiędzy gruntami innych właścicieli działki gospodarstwa, znajdującego się w szachownicy, wymykają się wprost z pod dozoru właściciela, który nie jest w stanie upilnować się przed szkodami umyślnymi czy nieumyślnymi ze strony sąsiadów. Istniejące we wsiach, znajdujących się w szachownicy t. zw. wspólne pastwisko, w większości wypadków stanowią przestrzenie wspólnych nieużytków, gdyż o ich uprawę i zagospodarowanie nie troszczy się nikt ze współwłaścicieli, każdy natomiast pragnie je wykorzystać możliwie najbardziej przez wypędzenie na nie jak największej ilości inwentarza.

Wykazane powyżej ujemne cechy szachownicy usunąć można przez komasację, czyli scalenie gruntów, nadając gospodarstwu prawidłową strukturę, przy wydzielenie wzamian za grunty dotychczas posiadane równoważnika w poszczególnych użytkach zasadniczo w postaci jednej działki o figurze foremnej i dogodnej. Brak jednolitej ustawy komasacyjnej spowodował, że władze polskie opracowały ustawę o scaleniu gruntów, która została uchwalona przez Sejm w dn. 31 VII 1923. Uchwała wychodzi z założenia, że scalenie gruntów jest zabiegiem gospodarczym, niezbędnym dla podniesienia produkcji gosoodarstw rolnych. To też wprowadza wspomniana ustawa zasadę: że wszczęcie komasacji nastąpić może nie na wniosek większości zainteresowanych, ale na wniosek b. nielicznej mniejszości (wniosek od posiadaczy 25 ha), a w wypadku, gdy są wprowadzone prace inne związane z przebudową ustroju rolnego, wdrożenie postępowania scaleniowego nastąpić może z urzędu beź wniosku a nawet wbrew woli zainteresowanych.

Pozatem ustawa przewiduje również przeprowadzenie z urzędu, łącznie z komasacją likwidację wszystkich służebności, podziału wspólnot gruntowych, wydzielenie gruntów na cele miejscowej użyteczności publ. i dokonania niezbędnych melioracji. Scalenie wykonywane jest opłatnie, przy czym należności rozkładane są na pięcioletnie raty, a w wyjątkowych wypadkach zainteresowani mogą być częściowo lub całkowicie zwolnieni od opłat. Natowiast gospodarstwa poddane komasacji, korzystają ze zwolnienia od państw. podatku gruntowego na przeciąg 2 lat.

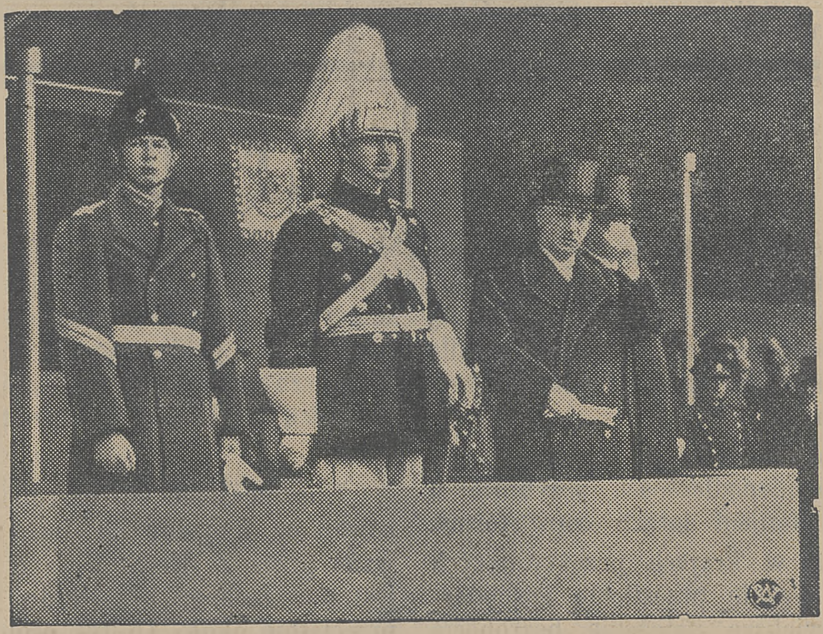
W wyniku tej ustawy prace scaleniowe zaczęły się rozwijać b. szybko, a w szczególności w Województwach centralnych i wschodnich. W wojew. Krakowskim a w szczególności w powiecie Nowosądeckim akcja scaleniowa zaczęła się rozwijać dopiero. W r. 1935 obejmuje przeważnie wsie zamieszkałe przez „Łemków" choć i kilka wsi polskich przystąpiło do scalenia.

Podając w krótkim zarysie strony dodatnie komasacji, pragnę zainteresować ogół drobnych rolników, by nie zwlekając przystąpili do scalenia swych gruntów, by w dobie kryzysu gospodarczego podnieśli wydajność swych warsztatów rolnych.

LUDWIK GAJEWSKI
Komisarz Ziemski

Wizyta króla rumuńskiego Karola II w Pradze

Do Pragi przybył z wizytą oficjalną król rumuński Karol II w towarzystwie następcy tronu Wielkiego Wojewody Michała. Zdjęcie nasze przedstawia króla Karola z synem, odbierającego w towarzystwie Prezydenta Czechosłowacji dr. Benesz defiladę garnizonu praskiego.



Podegrodzie ośrodkiem hodowli drobiu

W ubiegłym tygodniu odbył się staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Sączu wielki pokaz drobiu w Podegrodziu. Na wystawę ściągnięto mnóstwo pięknych okazów z okolicznych gromad przyczem uderzał fakt, że w wystawie brały przedewszystkim udział kobiety zorganizowane w Kołach Gospodyń wiejskich. Na zakończenie pokazu przybył inspektor Klimczak z Okręgowego Tow. Rolniczego, p. Żabicha Zofja, kierownictwo Szkoły Rolniczej w Podegrodziu, z ramienia zaś Zarządu gminnego wójt p. Łatka i sekretarz p. Sułkowski, imieniem redakcji Głosu Podhala Ćwikowski Tadeusz.

Dla licznie zwiedzających wystawę wygłosił pogadankę z zakresu hodowli drobiu p. insp. Klimczak wskazując na duże znaczenie i rentowność tej gałęzi gospodarstwa domowego, z którego też dochód stanowi pokaźną sumę w budżecie drobnego rolnika.

Omawiając statystycznie stan eksportu jaj z Polski w latach zeszłych i obecnie nadmienił p. Klimczak zebranym iż w stosunku do naszych możliwości jesteśmy na szarym końcu w eksporcie jaj za innymi państwami a to spowodu lichego gatunku i braku hygjeny. Za wezwał więc wszystkich zainteresowanych hodowlą, by dokładali usilnie starań nad podniesieniem hodowli, byśmy i na tym odcinku gospodarki poszli w powiecie naprzód dźwigając przez to życie gospodarcze wsi. Przypomniał również hodowcom, by starali się hodować drób w osobnych pomieszczeniach, gdyż ten ulega najbardziej rozmaitym zakaźnym chorobom, wskutek czego przenosi zarazę na zwierzęta domowe a pośrednio na ludzi i z tego powodu pogarsza się stan zdrowotny wsi.

W końcu zachęcił gospodynie do jeszcze wytrwalszej pracy, by na następnej wystawie mogły się poszczycić jeszcze większym dorobkiem.

Na obecnej wystawie wzbudzały podziw u licznie zwiedzających wystawę piękne okazy kur będących własnością gospodyń z Podegrodzia, Gabonia, Podrzecza, Olszany, Wolicy, Chomranic i Naszacowic.

Frekwencja była bardzo liczna, zwiedziło bowiem wystawę około 600 osób z których znaczną ilość stanowiły wycieczki zorganizowane z odległych zakątków powiatu przez organizacje rolnicze.

Niesłuszne zarzuty przeciw „Orbisowi"

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do
P. T. Redakcji Głosu Podhala
w Nowym Sączu

Dnia 8 XI br. w piśmie ściennym p. n. „Nowiny Podhalańskie" pojawiła się krytyka tutejszej placówki: Polskiego Biura Podróży „Orbis" w Nowym Sączu, która z dniem 15-tego września została przejęta w ręce fachowe i przeniesiona na ul. Jagiellońską Nr 17. Wymieniona notatka zarzuca placówce że ta nie pracuje dobrze, lecz jak się wyraził „nieskoordynowanie i słabo", przez nieinformowanie klientów o pociągach popularnych, które odchodzą z innych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak widać, Redakcja „Nowin Podhalańskich nie zna zasad prawnych Ministerstwa Komunikacji oraz Zarządu Głównego Polskiego Biura Podróży „Orbis" w Warszawie, jak również nie czyta ogłoszeń uskutecznionych w dziennikach, przez daną Dyrekcję, która uruchamia pociągi popularne. Najważniejszą rzeczą a smutną dla Redakcji nieznajomość zarządzenia Ministerstwa Komunikacji Nr. 568932|36 z 1935 r., gdzie najwyraźniej jest powiedziane, że uruchomienie pociągu popularnego należy do Ligi Popierania Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji i ta ma ogłosić uruchomienie pociągu do wiadomości publicznej, a nie biuro „Orbis".

Zarzut, który spotkał tutejszą placówkę P. B. P. „Orbis" w Nowym Sączu jest niesłuszny, a powstały z mściwości przez pismo „Nowiny Podhalańskie", gdyż tutejsza placówka, nagabywana formalnie terrorem, nie dała ogłoszenia zmiany swej siedziby, do wspomnianego pisma.

W ostatniej rozmowie osobistej nadmienił mi redaktor czy też akwizytor Nowin Podhalańskich, że jeżeli nie damy ogłoszenia do pisma, to pożałujemy. Tyle w związku z powyższą nieuzasadnioną notatką o „Orbisie" w „Nowinach Podhalańskich".

Z poważaniem
(podpis nieczytelny)

Krótki zarys historii Robotniczego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" W NOWYM SĄCZU

W jesieni, roku 1900 Teatr Robotniczy w Nowym Sączu odegrał ludową sztukę „Czartowska ława" ze śpiewami chórów włościańskich.

Śp. Pan Stefan Szopiński, ówczesny pracownik warsztatów kolejowych głównych w Nowym Sączu, zorganizował na czas wystawienia „Czartowskiej ławy" chór amatorów śpiewaków przeważnie robotników kolejowych.



Obecny dyrygent „Echa" p. Marian Rzymek, kierujący artystycznie chórem od 15 lat.



Obecny prezes „Echa" p. Józef Konieczny maszynista P. K. P.

Amatorski zespół śpiewaczy wywiązując się znakomicie ze swego zadania, swoją pieśnią wywarł silne wrażenie na słuchaczach, a rozdmuchując w wykonawcach iskrę zamiłowania do śpiewu.

Upłynęło kilka miesięcy. — Echo śpiewanych przez amatorów pieśni dawno ucichło, lecz u śpiewaków nie zmniejszył się zapał do pieśni i oto z początkiem stycznia 1901 roku powstała myśl zorganizowania stałego chóru, wśród robotników kolejowych w Nowym Sączu. Ten zamiar, zaczął pomału realizować się. Na łamach krakowskiego „Naprzodu" pojawiły się artykuły w tej sprawie.

Śp. dyr. Stefan Szopiński sporządził listę amatorów śpiewaków, których zgłosiło się 32-ch. Na pierwszym Walnym Zebraniu został wybrany Zarząd Towarzystwa w składzie: Janiszewski Ludwik — prezes, Kurasiewicz Stanisław — zastępca, Kowalski Tadeusz sekretarz. Dyrygentem chóru został wybrany śp. Stefan Szopiński, który przez ośm lat nieprzerwanej pracy dał podwaliny obecnemu chórowi „Echo".

Nie mając własnego statutu, chór istniał przy Miejscowej Grupie Kolejarzy.

W roku 1909 z inicjatywy p. Ryszarda Mędlarskiego, pracownika kolejowego, opracowano dla chóru statut, zatwierdzony przez Wydział Krajowy we Lwowie, jako dla Stowarzyszenia kulturalno-oświatowego z nazwą: „Robotnicze Towarzystwo Śpiewacze „Echo" w Nowym Sączu". Od tego czasu Towarzystwo istnieje jako organizacja samodzielna.

W roku 1909 dyrygentem chóru zostaje p. Teodor Lipiński, ówczesny urzędnik Powiatowej Kasy Chorych. Jako świetny dyrygent i reżyser, organizuje chór mieszany, który często występuje na scenie teatru Domu Robotniczego z wielkim powodzeniem. Chór świetnie się rozwijał. Do repertuaru przeważnie pieśni ludowych, zaczęły przybywać poważniejsze utwory chóralne a na scenie Teatru Robotniczego wykonał chór wyjątki z oper i operetek.

W kwietniu 1912 roku, dyrygent p. Teopor Lipiński wyjeżdża do Królestwa a jego miejsce zajmuje p. Klimowicz N. urzędnik Banku Ruskiego w Nowym Sączu, który prowadzi chór do czasu swego wyjazdu do Ameryki w 1914 r. Po jego wyjeździe obejmuje dyrygenturę ponownie śp. Stefan Szopiński, który prowadzi z początku chór mieszany a później tylko męski do roku 1918.



Pierwszy (najstarszy) zespół »Echa« (Rok 1901). Siódmy od lewej w pierwszym szeregu ówczesny dyrygent »Echa« ś. p. Stefan Szopiński.

Chór „Echo", jako zespół amatorski przez cały czas swego istnienia bierze udział prawie we wszystkich uroczystościach, akademiach, czy to wieczorkach na cele dobroczynne, przeważnie w Domu Robotniczym i w Pawilonie kolejowym.

Z końcem roku 1918 śp. Antoni Broszkiewicz, dyrektor szkoły powszechnej imienia Mickiewicza w Nowym Sączu, artysta malarz i miłośnik sztuki a wielki sympatyk Towarzystwa „E c h a" zabiegając o dyrygenta dla chóru, zjednał go w osobie prof. Michała Cetnera, który objął kierownictwo chórem przy współudziale swych braci Józefa Cetnera, artysty skrzypka i Jakóba Cetnera dyrektora szkoły z Podwołoczysk, których zawierucha wojenna zagnała w podhalańskie strony.

Dyrygując „Echem" od roku 1918 do jesieni roku 1919, prof. Michał Cetner swoją pracą i zamiłowaniem do pieśni znacznie podniósł poziom artystyczny chóru. W tym czasie Towarzystwo „Echo" urządza kilka wielkich koncertów w salach Domu Robotniczego i Sokoła przy wypełnionych widowniach.



Chór „Echo" w regionalnych, góralskich strojach (Rok 1936)

Wspólnie z profesorem Józefem Cetnerem w roku 1919, „Echo" daje z powodzeniem koncerty w kilku miastach zachodniej Małopolski, a to: w Tarnowie, Jaśle, Grybowie, Starym Sączu, Piwnicznej, Limanowej i Zakopanem.

Dyrygent profesor Michał Cetner na nowo powołał chór mieszany, który dał kilka doskonałych występów publicznych.

Oprócz występów koncertowych urządza w tym czasie chór kilka wycieczek towarzyskich. Jedną z najpiękniejszych była wycieczka w sierpniu 1919 roku do Zakopanego. Na szczycie Giewontu obok krzyża odśpiewano pieśń „Chór parobczaków" której melodje i słowa powtarzały echem okoliczne szczyty granitowych olbrzymów.

Z końcem roku 1919 po wyjeździe z Sącza pp. Cetnerów, obejmuje dyrygenturę na prośbę chóru prof. Stanisław Bugajski, konserwatorzysta, doskonały dyrygent i zamiłowany śpiewak. Prof. Bugajski (dzisiaj Dyrektor Departamentu w Min. W. R. i O. P.) prowadzi „Echo" ku dalszemu rozwojowi. W tym czasie chór urządza kilka koncertów w Domu Robotniczym i w Sokole w Nowym Sączu, ze współudziałem orkiestry 1 PSP. do jesieni 1921 roku, kiedy to prof. Bugajski z powodu nawału obowiązków związanych z pracą zawodową, rezygnuje z kierownictwa chórem.

Jesienią roku 1921 bawi chwilowo w Nowym Sączu prof. Michał Cetner były dyrygent, który odwiedzając „Echo" pozostające wówczas bez dyrygenta, zaproponował obecnemu wówczas na próbie barytonowi p. Marjanowi Rzymkowi objęcie dyrygentury chóru, na co tenże zgodził się. Od tego czasu prowadzi p. Rzymek „Echo" aż po dzień dzisiejszy. Nieprzerwana i żmudna praca śpiewacza p. Marjana Rzymka, jako dyrygenta, w przeciągu 15-stu lat dała wspaniałe owoce. Dziś chór „Echo" zaliczono do najlepszych amatorskich zespołów śpiewaczych w Polsce.

W latach 1922—1926 po za kilku koncertami każdego roku w Nowym Sączu z dochodem przeznaczonym na cele społeczne, urządza chór koncerty wyjazdowe w Krynicy, Muszynie, Nowym Targu i innych miastach.

W okresie 25-cio lecia istnienia Towarzystwa do roku 1926, lista członków uległa zmianie. W miejsce opuszczających szeregi Towarzystwa z różnych powodów, przybywali nowi członkowie, tak, że ogólna liczba śpie-

waków liczyła od 30—40 osób. Największe zmiany nastąpiły w roku 1914, kiedy z wybuchem wojny około 25 członków Towarzystwa należących przed wojną do Strzelca, wyruszyło na wojnę; większość jako legjoniści Piłsudskiego a część w formacjach armii austryjackiej. Wielu z nich w czasie wojny zginęło śmiercią bohaterską pod Łowczówkiem, pod Polską Górą i gdzie tylko lała się krew żołnierza polskiego.

Od roku 1926—1928, chór koncertuje kilka razy do roku w Nowym Sączu i okolicznych miastach województwa krakowskiego, przeważnie na cele społeczne, tak z własnej inicjatywy, jak również na zaproszenia organizacji społecznych i dobroczynnych.

W dniach 23 i 24 czerwca 1928 roku, chór bierze udział w wojewódzkim zjeździe Towarzystw Śpiewaczych i popisach śpiewaczych na Wawelu w Krakowie, gdzie „Echo" w liczbie 39 osób odśpiewało St. Rączki „Powrót" i Nowowiejskiego „Baśń ludowa", jako pietni popisowe. Komisja artystyczna zaliczyła wówczas „Echo" do chórów pierwszej kategorji, co dawało chórowi prawo samodzielnego występu z dwoma pieśniami na mającym się odbyć wszech-słowiańskim zjeździe chórów w Poznaniu, w roku 1929.

Podczas bytności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego w Nowym Sączu, dnia 21 października 1928 roku, po koncercie na raucie w salach Ratusza słowa uznania usłyszał chór od JW. Pana Gen. Wróblewskiego, ówczesnego dowódcy D. O. K. Nr. V.

W czasie Polskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu, dnia 19 maja 1929 roku chór „Echo" w liczbie 41 osób, bierze udział we wspólnym koncercie Wszech-słowiańskich chórów na stadjonie i w hali Kongresowej w koncercie popisowym województwa krakowskiego. Na drugi dzień, to jest 20 maja na popisach poszczególnych chórów zostały odśpiewane przez „Echo" „Hasło" Rączki i „Chłopca mego mi zabrali" Wallek-Walewskiego.

W latach 1930—1934 prócz dosyć częstych występów śpiewaczych na terenie Nowego Sącza, kilka razy co roku chór wyjeżdża z koncertami do innych miast m. in, do Krynicy, Gorlic, Jasła, Tarnowa, Krakowa a dnia 18 sierpnia 1931 koncertuje w Warszawie na zjeździe delegatów Z. Z. K.

Po klęsce powodzi w lipcu 1934, tak strasznej na Podhalu, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w Nowym Sączu organizuje koncerty chóru, przeznaczając cały dochód na rzecz pomocy powodzianom. W tych koncer-



Nowosądecki chór „Echo" (Rok 1936)

tach „Echo" wykonuje szereg pieśni góralskich, harmonizacji prof. Piotra Kosińskiego, honorowego członka T-wa. Chór występuje wówczas w strojach regionalnych. Pieśni Podhala miały duże powodzenie tak na terenie Nowego Sącza, jak również w Krynicy, Jaśle i w innych miastach, do których chór przyjeżdżał z koncertami. Z początkiem roku 1935 Towarzystwo zdobywa się z wielkim materialnym wysiłkiem na zakupienie własnych strojów góralskich, aby pieśń podhalańska śpiewana w strojach podhalańskich płynęła dalej po Polsce.

Dnia 10 marca 1935 w Krakowie, w Starym Teatrze, odbył się wielki koncert „Echa" zorganizowany przez Krakowską Dyrekcję Kolei Państw. na budowę Muzeum Narodowego. Koncert był nadawany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Tegoż samego dnia nieco później odbyło się powtórzenie koncertu również w Starym Teatrze na akademii ku czci śp. Bolesława Limanowskiego.

Repertuar pieśni z koncertu Krakowskiego był potem powtarzany na koncertach w Nowym Sączu, Jaśle, Grybowie i Żegiestowie.

Następny występ chóru w Krakowie odbył się dnia 22 września, na zorganizowanym przez Krakowski Okręgowy Zarząd Kol Przysp. Wojsk. konkursie śpiewaczym chórów okręgu Krakowskiego. Na konkursie tym, komisja muzyczna, złożona z kompozytorów i muzyków Krakowa pod przewodnictwem Dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, przyznała pierwsze miejsce sądeckiemu chórowi „Echo", który równocześnie został przeznaczony na dalsze konkursowe popisy śpiewacze, które odbyły się w Wilnie.

Zjazd wybranych chórów i popisy śpiewacze we Wilnie odbyły się 24 listopada 1935 roku. Na konkursach tak w Krakowie, jak i we Wilnie dla wszystkich chórów były przeznaczone do odśpiewania 2 pieśni: Szopskiego „Hasło" i Maszyńskiego „Dwie dole" i po 2 lub 3 pieśni do wyboru każdego z chórów, przy czym dla „Echa" przeznaczono 3 pieśni góralskie.

Na konkursie mistrzowskich chórów we Wilnie, „Echo" uzyskało drugie miejsce.

W roku bieżącym na terenie Nowego Sącza odbyło się kilka większych koncertów chóru w Domu Robotniczym, w Sokole, w sali Domu Katolickiego i na Zamku, chór brał również udział we wszystkich akademiach i uroczystościach, urządzonych przez organizacje społeczne. Z występów zamiejscowych do najpoważniejszych należy koncert w Krakowie dnia 14 czerwca na Wawelu, podczas uroczystości „Dni Krakowa" na zjeździe chórów Województwa Krakowskiego. Chór śpiewał wówczas w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej i kilkutysięcznej publiczności. Dru-

PROGRAM
KONCERTU JUBILEUSZOWEGO

Z OKAZJI 35-lecia ISTNIENIA TOWARZYSTWA
w sobotę dnia 14 listopada 1936 r. w sali Domu Robatniczego przy ul. Zygmuntowskiej w Nowym Sączu.

Chór męski i mieszany pod artystycznym kierownictwem byłych Dyrygentów „Echa" JWPP. Dyrektora Stanisława Bugajskiego, Prof. Michała Cetnera i obecnego Dyrygenta WPana Mariana Rzymka, przy współudziale Orkiestry 1 P. S. P. pod kierownictwem JWP. Por. Władysława Rulca.

Część I.

1. Powitanie gości. Słowo wstępne wygłosi Prezes T-wa p. J. Konieczny,
2. a) Bethowen: Jubilate,
   b) Noskowski: O pieśni gminna,
   Odśp. chór męski dawnych i obecnych członkw dyryguje Dyr Stanisław Bugajski.
3. a) Noskowski: Do ojczyzny,
   b) Moniuszko: Znasz-li ten kraj,
   Odśp. chór męski dawnych i obecnych członków dyryguje Prof. Michał Cetner.
4. Wręczenie dyplomów Członkom Honorowym T-wa „Echo": Dyr. Stanisławowi Bugajskiemu, Prof. Michałowi Cetnerowi i Naczelnemu Dyrygentowi Związku Kół Śpiewaczych Województwa Krakowskiego Dyr. Bolesławowi Wallek-Walewskiemu.

PAUZA.

Część II.

5. a) Lachman: Idziemy do Ciebie,
   b) Noskowski: Odwót Gotów,
   c) Rączka: Mazur.
   Odśpiewa chór męski dyryguje Marian Rzymek.
6. Żeleński: Polska suita taneczna
   a) Polonez,
   b) Krakowiak,
   c) Mazur,
   Wykona Orkiestra symfoniczna 1 P. S. P. dyryguje Por. Władysław Rulc.
7. a) Wallek-Walewski: Pożeganie ułana,
   b) Maszyński: Gdyby muszką być,
   c) Prosnak: Niewierny,
   d) Niewiadomski: Maki.
   Odśpiewa chór męski dyrygent Marian Rzymek.
8. Noskowski: Grajek.
   Wykona chór mieszany z towarzyszeniem Orkiestry 1 P. S. P. Dyryguje Marian Rzymek.

Początek o godzinie 20.

JÓZEF KONIECZNY
prezes R. T. Ś. „Echo" w N. Sączu

„Echiści" na strzeleckich ćwiczeniach

Był to rok 1914. Rok ogromnie ciekawy historycznie, rok rozpętania się wojennej pożogi światowej, w której, zdawało się, że glob ziemski spali się bez śladu, przepadnie...

Ale ta pożoga miała się dopiero za trzy miesiące rozpalić... Tymczasem był maj, śliczny, kwitnący maj, niosący z sobą wiosnę, miłość i tęsknotę... Był dzień Konstytucji 3 go Maja 1914 roku.

Rocznica, w czasie której drżały na wspomnienie historii świetlanej Narodu, wszystkie szlachetne serca polskie. Bez względu na kolor sztandarów idących w zbiorowym, twardym pochodzie, wyczekującym, niedalekiej Wolności.

Na zaproszenie Zarządu miasta Nowego Sącza, przybyła od strony Koszyc liczna wycieczka Węgrów, aby wziąć udział w narodowym polskim święcie. Przybyli w pięknych narodowych węgierskich strojach. Do wzięcia udziału w uroczystości zaproszono także i Związek Strzelecki, który wówczas posiadał najwięcej umundurowanych i uzbrojonych członków. Strzelcy to miało być przyszłe Wojsko Polskie.

Coś jednak się pokręciło. Z Naczelnej Komendy Związku Strzeleckiego przyszedł rozkaz, „by uczcić rocznicę Konstytucji całodziennymi ćwiczeniami". I mimo, że Oddział Związku Strzeleckiego odniósł się do Głównej Komendy Strzeleckiej, by ta zmieniła wydany rozkaz, chociażby ze względu na przyjazd Węgrów, którym Strzelcy mieli być zaprezentowani — nadeszła odpowiedź odmowna.

Zatem wczas rano, wyruszyliśmy. Minęliśmy Chełmiec, potem Podegrodzie, most na Dunajcu w Gołkowicach i podchodzimy pod Przysietnicę.

Oddział dzieli się na dwie części. Jedna część ma za zadanie bronić dostępu do wsi, druga — zdobyć tę wieś. Obroną dowodzi kapral Bronek Pieracki (późniejszy śp. zamordowany Minister Spraw Wewnętrznych w roku 1934), atakiem porucznik Sawa, obecnie dowódca garnizonu w Warszawie. Po kilkugodzinnej „walce" omówienie ćwiczeń i powrót do Nowego Sącza.

Zmęczenie ogarnia Oddział. Na tyle maszerującej kolumny powstaje ogon maruderów. Wtem pada komenda: „kompania stój!" „Drugi pluton na czoło kompanii!"

A drugi pluton?! Kwiat oddziału, sami „Echiści".

Wysuwamy się na czoło. Pada komenda: „Śpiewać!" I z piersi młodocianych wybucha pieśń: „Hej Strzelcy wraz!"... i inne.

Oddział, jakby odżył. Nogi raźniej wybijają krok. Pieśń robi swoje, wlewa w krew ożywienie.

Dochodzimy do Nowego Sącza. Oglądamy się: maruderzy maszerują z nami.

Krótki odpoczynek pod Zamkiem w Sączu. Poprawiamy rynsztunek; niech wszyscy wiedzą, że wojsko Polskie idzie!...

A pluton drugi śpiewa...

Wtem na ul. Jagiellońskiej podchodzi do por. Sawy, wyperfumowany i wygorsetowany oberlajtnant austrjacki z 20 p. p., salutuje i szepta coś por. Sawie!

„Kompania stój!" Do nogi broń! Spocznij!« pada komenda.

Podchodzi pułkownik Puchalski, dowódca 20 p. p. i pyta, skąd idziemy.

Na mapie udziela informacji por. Sawa o przebytej drodze i ćwiczeniach. Stoję w pierwszym szeregu, słyszę doskonale: „co? 57 km w jednym dniu? A wielu maruderów macie?

— Ani jednego! — Odpowiada por. Sawa.

— A któżto, tak jeszcze raźnie śpiewa? — pyta pułk. Puchalski.

— To nasz drugi pluton, to nasi „Echiści".

Pułk. Puchalski składa gratulacje por. Sawie i salutuje cały oddział.

Ze zdumieniem patrzą na nas, oficerowie austrjaccy.

„Baczność! Na ramię broń! Kompanja marsz!"

Ruch rąk i krok jak u starych wiarusów. Boć patrzą na nas austrjackie oficery...

I znów płynie pieśń żołnierska, a ukochane ulice Sącza, gotują nam owację.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

gi występ chóru w Krakowie miał miejsce dnia 19 września 1936 r. w sali teatralnej, bursy im. ks. Kuznowicza, w czasie „Święta Kolejarza“, na które zjechały się do Krakowa kompanie i drużyny sportowe Kol. Przysp. Wojsk. z całej Polski. W obu tych koncertach Sądecki chór miał niezwykłe powodzenie.

— — — — — — — —

Krótki ten zarys historji Rob. Towarzystwa Spiew. „Echo“ w Nowym Sączu, jako chóru robotniczego najstarszego w Polsce, dziś 35-letniego Jubilata, niech będzie zachętą do dalszej kulturalnej pracy śpiewaczej tego chóru i dowodem, że przy dobrych chęciach, w wolnych chwilach po ciężkiej pracy, można stworzyć kulturalną placówkę, utrzymać ją na wysokim poziomie i dążyć pieśnią do światła i piękna... W. B.

Bez pracy

Poznałem ich obydwoje, któregoś pięknego kwietniowego dnia tego roku. Mieszkaliśmy tuż obok siebie, w zacisznej kamienicy na ulicy Dobrej, więc od tego czasu wpadałem do nich na chwilkę rozmowy. Byli młodym małżeństwem. On pracował dorywczo w jakimś biurze, powodziło im się mimo to znośnie, tak że nie brakło im nigdy na dobrym humorze.

— Pani Wando, jak pani daje sobie radę z tymi kilkudziesięcioma złotymi — u pani tak zawsze czysto i wesoło, jakby mąż przynajmniej zarabiał kilkaset złotych — mówiłem do niej nieraz.

— Och, ja jestem bardzo oszczędna, u mnie najmniejsza rzecz nie może się zmarnować — odpowiadała — dumna, że zwróciłem na schludność jej pracy uwagę. — Zobaczy pan, niezadługo będziemy sobie mogli pozwolić jeszcze na kino w niedzielę — dodawała z uśmiechem.

Oczekiwali dziecka — pani Wanda, gdy o tym wspominała, popadała w ogromne zakłopotanie: — Gdzie my umieścimy kołyskę, niech pan spojrzy, w tym pokoju nie będzie nawet miejsca na jej umieszczenie — mówiła.

— Straciłem ich potem z oczu, bo musiałem wyjechać na kilka miesięcy, a po powrocie zaś zamieszkałem w przeciwległej stronie miasta. Niespodziewanie jednego wieczoru październikowego natknąłem się na panią Wandę. Padał wtedy dokuczliwy, gęsty deszcz. Na asfalcie chwiały się żółte, czerwone i zielone światła neonów, jak w jakimś czarnym lustrze. Pani Wanda była tak przejęta czemś ogromnie, że mnie nie poznała. Zawołałem za nią po imieniu — odwróciła się, ku mojemu ogromnemu przerażeniu spostrzegłem, że wygląda bardzo źle. Oczy jej były jakieś zagasłe, ubrana była kuso, szła tak, jakby nie obchodziła ją żadna rzecz na świecie.

— Co się stało? — spytałem cicho.

Nie odpowiedziała mi odrazu, dopiero po chwili wydobyłem od niej kilka zdań o swoim losie. Mąż stracił pracę od szeregu miesięcy, — nie mają już żadnego zaopatrzenia.

— A co z dzieckiem, co z dzieckiem? — spytałem cicho. Rozłożyła bezradnie ręce: — No nie ma już, odżywiałam się wtedy tak źle, to pewnie dlatego — nieprawda? — próbowała się uśmiechać, ale na mnie zrobiło to wrażenie spazmatycznego skurczu warg.

Odeszedłem. Świat coraz bardziej czerniał od deszczu.

— Ileż jest takich matek — pomyślałem — ileż trzeba naprawić, by było lepiej.

Nowy Sącz w dniu Święta Niepodległości

Obecną rocznicę odzyskania Niepodległości miasto nasze obchodziło nadzwyczaj uroczyście. Już w przeddzień święta państwowego w związku z wręczeniem buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi Śmigłemu-Rydzowi miasto przybrało odświętny wygląd z okien wszystkich domów powiewają flagi, gmachy urzędów rzęsiście iluminowane.

Na ulicach gwarno. Wszyscy mieszkańcy naszego miasta wylegli na ulicę by wziąść udział w manifestacji ku czci Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza.

O godzinie 6 na podwórzu Gimnazjum I. odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Dyrekcje obydwu gimnazjów w godzinę zaś później uroczysty capstrzyk przeciągnął ulicami miasta, w którym wzięły udział wszystkie organizacje społeczne Nowego Sącza.

W dniu samej rocznicy rano, odtrąbił tębacz pobudkę z wieży Ratuszowej, o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z podniosłem kazaniem. Podobnie we wszystkich kościołach i świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństws.

Po wyjściu z kościoła parafialnego pułk podhalański, dalej związek Legionistów jak również formacje przysposobienia wojskowego i wszystkie organizacje społeczne przedefilowały przed zebraną publicznością.

Na sporządzonej specjalnie przed gmachem starostwa trybunie odebrali defiladę przedstawiciele władz: starosta dr Maciej Łach, dowódca pułku płk. Aleksandrowicz i prezydent miasta mgr Nowakowski.

Na zakończenie odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademia, na którą złożyły się: okolicznościowe przemówienie mgra Fr. Ćwikowskiego, deklamacje drużyny harcerskiej gimn. żeńskiego, w zakończeniu zaś orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów.

Po defiladzie odbyła się w gmachu Starostwa uroczysta dekoracja złotymi Krzyżami Zasługi szeregu pracowników społecznych. Dekoracji dokonał Starosta dr M. Łach.

Dnie przyjęć w referatach fachowych w Starostwie Powiatowym Nowosądeckim

Referat rolnictwa i reform rolnych — p. Komisarz GAJEWSKI LUDWIK przyjmuje strony we wtorki od godz. 8 do 15, zaś w dnie inne tygodnia od 10—12, o ile służbowo nie przebywa poza siedzibą Starostwa.

Referat ochrony lasów — p. inż. MASŁOWSKI KONSTANTY przyjmuje strony w poniedziałki od godz. 8—13, zaś w inne dni tygodnia od 10—12, o ile służbowo nie przebywa poza siedzibą Starostwa.

Referat weterynaryjny — p. Dr. KRUCZEK JÓZEF, Powiatowy lekarz weter. przyjmuje strony we wtorki od godz. 8—15, zaś w inne dni tygodnia od 10—12, o ile służbowo nie przebywa poza siedzibą Starostwa.

Referat sanitarny — p. Dr ZARANEK STANISŁAW, lekarz powiatowy przyjmuje strony we wtorki i piątki od godz. 10—12, zaś w inne dni tygodnia od 10—12, o ile służbowo nie przebywa poza siedzibą Starostwa.

Referat meljoracyjny — p. inż. WOLSKI ZYGMUNT przyjmuje strony we wtorki od godz. 8—15, z wyjątkiem 1-go wtorku po 10-tym każdego miesiąca.

Referat architektoniczno-budowlany — p. inż. ADAM MOSCHENI przyjmuje strony każdego 2 i 16 w miesiącu, od godz. 8—15.

Akcja przebudowy ustroju rolnego na terenie Gminy Tylicz

Do rozwoju naszego życia gospodarczego należy niewątpliwie przebudowa ustroju rolnego. Gospodarstwa nasze znajdują się w szachownicy, gospodarz posiada po kilka a nawet po kilkanaście, poprzedzielanych działkami innych właścicieli, przyczem do niektórych działek zupełnie brak dojazdu. Taki stan powoduje, że gospodarz musi stosować się do sposobu gospodarowania sąsiadów, uprawa i sprzęt zabiera mu bardzo dużo czasu i wysiłku straconego na przejazdy i przejścia a i zmusza gospodarza do utrzymania większej ilości inwentarza roboczego. Rozdrobnione działki uciekają z pod dozoru właściciela, gdyż nie jest on w stanie upilnować swojego mienia gospodarczego przed szkodami.

Te więc braki w gospodarstwach rolnych spowodowały, że mieszkańcy gromady Gminy Tylicz doceniając doniosłość zabiegu, jakim jest komasacja gruntu i korzystając z dobrodziejstw ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. „po scaleniu gruntów“ masowo, przystąpili do tej akcji Rok 1935 był dla gromad tut. Gminy przełomowym.

Zawdzięczając energji Przewielebnego ks. Kan. Władysława Kowalczyka, odbyły się odczyty o sposobie przeprowadzenia scalenia przez Komisarza Ziemskiego Ludwika Gajewskiego i agronowa Pow. Klimczaka. Wyniki odczytów były rewelacyjne bo gromada Tylicz i Muszynka zgłosiły się do scalenia jednogłośnie, a prowadzone prace wzbudzają wielkie zaufanie. Biorąc pod uwagę, że gromady Berest i Polany zostały całkowicie scalone, że Tylicz, Muszynka i Czyrna prowadzą scalenie, których zakończenie przewiduje się w 1936 r., że wsie Mochnaczka Wyżna i Niżna zgłosiły się do komasacji i prawdopodobnie zgłoszą się pozostałe gromady, można stwierdzić, że w najbliższych latach wszystkie wsie na terenie Gminy Tylicz zostaną scalone. W gromadach już scalonych widać, że kultura rolna zaczyna się podnosić a rolnik zaczyna innym lepszym życiem żyć.

Doceniając te[j] wielkie korzycci i tą troskliwą ojcowską opiekę nad biedną wsią podhalańską w osobach przedewszystkim Pana Starosty Pow. Dr Łacha, p. Komisarza Ziemskiego Ludwika Gajewskiego przy akcji scaleniowej. Rada Gminna w Tyliczu wyniosła jednogłośną uchwałę dziękczynną, w której wyraziła podziękowanie dla Rządu, dla p. Starosty Pow. Dra Macieja Łacha i dla bezpośredniego kierownika p. kom. Ludwika Gajewskiego, wyrażając w ten sposób swe zadowolenie z akcji scaleniowej i udowadniając, że wieś podhalańska staje frontem do kultury rolnej.

KRONIKA

KALENDARZYK

16 P. Edmunda
17 W. Grzegorza
18 Ś. Odona
19 C. Elżbiety
20 P. † Feliksa, Walezjusza
21 S. Ofiarowanie NMP.
22 N. Cecylji

—o—

Akademia. Rob. Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego oddział w Nowym Sączu chcąc uczcić rocznicę Odzyskania Niepodległości urządził w lokalu Z.Z.Z. przy ul. Bohdana Zalewskiego akademję z następującym programem: 1) Słowo wstępne, 2) Deklamacja utworu „Do Robotników“, 3) Referat prof. Słowikowskiego pt. „Udział robotników w walkach o Niepodległość“, 4) Deklamacja utworu Mickiewicza „Oda do młodości“. Na zakończenie młodzież robotnicza odegrała sztukę w 3 aktach pt. „Franek szpieg“, odtwarzającą działalność rewolucyjną w 1905 r. młodzieży polskiej.

Dąbrówka ku czci Święta Niepodległości. W dniu 11 listopada jako w rocznicę odzyskania Niepodledłości w Dąbrówce pod Nowym Sączem odbyła się staraniem kierownictwa szkoły i miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego uroczysta akademia, na którą złożyło się przemówienie członka oddziału Strzeleckiego, deklamacje i tańce dzieci szkolnych. Strzelcy zaś wykonali wiązankę pieśni legionowych. Na uznanie zasługują efektowne tańce dzieci szkolnych a to zbójnicki i trojak. Na akademii obecny był kpt. Baran komendant pow. Z. S., który w czasie przerwy wygłosił do zgromadzonych przemówienie oddając im w opiekę nowo utworzony Oddział Strzelca w Dąbrówce.

Z życia T. S. L. Zarząd Koła T. S. L. im. St. Wyspiańskiego w Nowym Sączu zawiadamia, że w lokalu Koła przy ul. Jagiellońskiej 66 urządza w każdy wtorek „HERBATKI TOWARZYSKIE“ połączone z rozmaitymi rozrywkami, oraz w każdą pierwszą sobotę miesiąca „ZEBRANIE TOWARZYSKIE« z tańcami. Jedno z takich zebrań towarzyskich w miesiącu bieżącym odbyło się w dniu 7 listopada br. w sobotę na którym bawiono się niezmiernie miło. Wstęp od osoby wynosi 30 gr. Bufet tani i dobrze zappatrzony. Dochody uzyskane z powyższych zebrań obracane są na cele oświatowe.

Kurs samochodowy. Zw. Oficerów Rezerwy w Nowym Sączu mając na celu podniesienie motoryzacji kraju

urządza w porozumieniu z Autoklubem w Krakowie kurs na kierowców pojazdów mechanicznych. Kurs będzie obejmował wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne, trwał będzie od 4—6 tygodni. Egzamin szoferski odbędzie się w Nowym Sączu. Zgłoszenia kierować do Zw. Ofic. Rezerwy.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj w gromadzie Zarzecze gm. Łącko zaszedł nieszczęśliwy wypadek ścinający krew w żyłach. Oto młody 14-letni chłopak niejaki Mieczkowski, przejeżdżając przez Dunajec został razem z wozem wywrócony przez rwące fale, w następstwie tak woźnicę jak i konie razem z wozem pochłonęły wody rzeki. Nieszczęśliwiec nie zdołał się wyratować, zwłoki przewieziono do kostnicy w Łącku.

Kronika łabowska

W dniu 1 listopada bm. odbyło się szereg posiedzeń na terenie gminy Łabowa, a to w gromadach: Nowa Wieś, Krzyżówka i Łabowiec.

Na posiedzeniach omawiane były sprawy wysokości datków w postaci produktów rolniczych na rzecz F. O. N.

Na zgromadzenia te przybył z Nowego Sącza p. Klimczak kier. O. T. R. oraz wójt gminy Łabowa Wisłocki Józef. P. Klimczak wyjaśnił zebranym mieszkańcom łemkowszczyzny cel datków składanych na rzecz F. O. N. oraz znaczenie ofiarności na cele państwowe. Ustalono 1 kg owsa z 1 morga gruntu. Należy podkreślić ofiarność Łemków z tej strony, biorąc pod uwagę korzyści, jakie osiąga rolnik z gruntu położonego w górach.

Egzamin członków czynnych O. S. P. w Łabowej. W dniu 7 bm. odbył się egzamin 17 członków czynnych O. S. P. w Łabowej. Na egzamin przybył z Nowego Sącza instruktor P. Z. S. P. p. Kazimierz Małyska oraz naczelnik Z. S. P. z Grybowa.

Po skończonym egzaminie wygłosił instruktor pożarnictwa p. Kazimierz Małyska doniosłe przemówienie do swoich druhów, którymi niezmiernie cieszył się widząc postęp w nauce z roku na rok, oraz zamiłowanie do organizacji jakiej służą. Wójt gminy Wisłocki Józef jako prezes M. O. S. P. złożył podziękowanie przybyłej Komisji egzaminacyjnej, dziękował równocześnie za trud i pracę oraz starania jakie zostały włożone nad wyszkoleniem swoich druhów, z drugiej strony znów prosząc instruktora o dalszą pomoc w udoskonaleniu sprzętu przeciwpożarowego.

Posiedzenie Komisji Drogowej. W dniu 9 listopada 1936 r. odbyło się w kancelarii Zarządu gminnego w Łabowej posiedzenia gminnej Komisji Drogowej na której sekretarz gminy Włodkowski Józef przedstawił członkom gminnej komisji tok postępowania przy objeżdzie dróg gminnych i o składaniu sprawozdań z dokonanej lustracji dróg gminnych.

Kurs przodowników oświatowych Kół Młodzieży L.

Staraniem Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej w Nowym Sączu zostanie urządzony 6-dniowy kurs dla przodowników oświatowych w Kołach Młodzieży. Kurs rozpocznie się dnia 17 listopada o godz. 9-tej rano w Kurowie i będzie trwał do niedzieli 22 XI włącznie. Na kursie zostaną omówione zagadnienia związane z prowadzeniem świetlicy, teatr i chór ludowy, sprawy organizacyjne, przysposobienie rolnicze i i.

Starosta Powiatowy Nowosądecki
L: 3|29|36.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1936.

Ceny chleba i mąki

Na podstawie uposażenia Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 14 XII 1936 Dz. Woj. Nr. 29 poz. 158 i po wysłuchaniu opinii Pow. Komisji Cennikowej, ustanawiam niżej podane ceny artykułów pierwszej potrzeby z ważnością od dnia 6 XI 1936.

	w powiecie		w Krynicy i Muszynie	
	za 100 kg	za 1 kg	za 100 kg	za 1 kg
mąka żytnia 95 proc. przem.	21 zł	23 gr	21·50 zł	23 gr
„ „ 50 proc.	31·50	34	32	34
„ pszenna najładniejsza grysik.	43	46	43·50	46
„ „ „ gładka	40	43	40·50	43
„ „ razowa	30	32	30·50	32
chleb żytni razowy		25		26
„ „ z przem. 50 proc.		31		33
słonina solona		1·80		1·80

Winni żądania lub pobiarania cen wyższych będą karani po myśli rozp. Prez. R. P. z dnia 31 III 1936 Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 grzywną do 3.000 zł lub aresztem do 6 tygodni wzgl. obu karami łącznie.

Starosta:
Dr. M. ŁACH.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 994|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1936 r. o godz. 10·30 w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki z Dziubanów Szymańskiej nieruchomość obj. whl. 275 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka składającej się z pgrunt. 308|14 i 308|29 o obszarze 5 ar. 67 m^2 wraz z budynkiem mieszkalnym, parterowym murowanym dachówką kryty o dwóch mieszkaniach po jednym pokoju i kuchni i wspólnej sieni, na poddaszu jeden pokój i kuchenka — obok domu stary wagon kolejowy na podmurówce — studnia z wieńców betonowych na korbę.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.000, cena zaś wywołania wynosi zł 6750.

Rękojmia wynosi 900 zł.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złożenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

I. Km. 732|36|11. Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I-go rewiru Stanisław Czapkiewicz na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 XII 1936 o godzinie 9-rano w Kossowej (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) w Kossowej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Edwarda i Józefy Kielmanów składających się z pianina M-ki „Förster", kilimu w desen geometr. w bronzowem obramowaniu, radio aparatu M-ki Radio-Select z akumulatorem, 10 kaczek, 8 indyków oszacowanych na łączną sumę zł 712 na rzecz wierzyciela Marii Grzegorczykówny w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 430|34. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1936 r. o godzinie 9·30 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zacharjasza Laksa nieruchomość obj. whl. 173 ks. gr. gm. kat. Chełmiec, składającej się z pbud. 325 pgrunt. 559|1, 559|3 o łącznym obszarze 21 ar. 84 m^2 wraz z domem mieszkalnym, parterowym z pokojami na poddaszu, murowany, dachówką kryty — w domu tym mieści się mieszkanie z 3-ch pokoi i kuchni z frontu lokal sklepowy i skład — na poddaszu znajduje się mieszkanie z 2-ch pokoi i kuchni — weranda otwarta wzdłuż domu, szopa o ścianach z pustoków, parkan, 16 drzew liściastych, 1 śliwa, 1 grusza.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21.600, cena zaś wywołania wynosi zł 16.200.

Rękojmia wynosi 2.160 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 1110|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Prot F-ma Szarski i Syn w Krakowie p-ko Zygmunt Rotter w Zabłociu Nr 553. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 22 grudnia 1936 r. o godzinie 15-tej w połud. w Zabłociu, w sklepie dłużnika sprzeda się przez publiczną licytacji następujące przedmioty: 500 kg mydła, wartości 700 zł, 100 kg mąki pszennej, wartości 40 zł, 5 kg kawy, wartości 100 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 990|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu. Bank Gospodarstwa Krajowego Oddz. w Białej p-ko Teresa Glasnerowa, Edyta i Selma Glasnerówne, Lili Frischer i małol. Zygmunt Glasner zam. w Żywcu II. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Dnia 22 grudnia 1936 r. o godzinie 16-tej po połud. w Zabłociu, w mieszkaniu dłużników sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, a to dywany, obrazy, meble, fortepian i tp. oszacowane na łączną kwotę 7.035 zł.

Można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

CZTERY SŁOWA

Mając w mieszkaniu koloryfery
Gdy rynny grają tango dni słotnych,
Czy pomyślałeś o słowach czterech:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy cię ochronia miękkość futrowa
Od wiatru, zimna i śniegów lotnych,
Czy pomyślałeś o czterech słowach:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Gdy codzień zjadasz smaczne specjały,
By nie utracić nic z sił żywotnych,
O czterech słowach czy pomyślałeś?
Pomoc zimowa dla bezrobotnych?

Bo gdy szczęśliwy zbudzisz się rano,
Ujrzysz na szybach z ciepła wilgotnych
Słowa pisane ręką nieznaną,
Pomoc zimowa dla bezrobotnych!

A więc nie czekaj na rozkazanie,
Dar z własnej woli to dar stokrotny.
Niech ci się serca nakazem stanie:
Pomoc zimowa dla bezrobotnych.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Rozmaitości

Pijaństwo w świecie mrówek

Mrówki stawia się zwykle ludziom jako przykład i wzór wszelkich cnót i zalet życia zbiorowego. A jednak mają i one wady. Spotyka się wśród nich nieraz silnie zakorzeniony nałóg pijaństwa. Zdarza się to w czasie, gdy w gościnę do nich zawita w osobie pewnego chrząszcza gość, z którego gruczołów sączy się ciecz, działająca jak narkotyk, jest ona czemś w rodzaju wódki dla mrówek. Gościa takiego mrówki pieczełowicie strzegą i dogadzają mu we wszystkim, byleby tylko móc upajać się narkotykiem, jakiego im dostarcza. W czasie takich odwiedzin najpracowitsze robotnice zaniedbują swe obowiązki, przestają wyprawiać się po pożywienie dla całego państwa i przestają troszczyć się o larwy, tylko piją i upijają się. Tymczasem gość tak mile widziany nie próżnuje, lecz składa swe jaja w mrowisku. Z jaj tych lęgną się żarłoczne gąsieniczki, które ze szczególnym upodobaniem zjadają larwy i poczwarki mrówck (t. zw. mrówcze jaja). Gdy mrówki ochłoną z odurzenia wywołanego obecnością „żywej propinacji" znajdują swe państwo w stanie ruiny. Tak więc i w świecie mrówek pijaństwo wywołuje zgubne skutki.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu